Nr. 108

Kraków, środa 15 maja 1929

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Po trzech latach

Od 12 do 14 maja trwała w r. 1926 walka o nowy ustrój Polski. Kilkaset trupów zaległo ulice Warszawy, dzieło było dokonane: zły rząd i słaby prezydent zniknęli z widowni, do steru przyszli nowi ludzie, rzekomo sprawcy zwycięstwa. Przez te trzy lata zmieniali się ludzie, od których rząd brał swą nazwę, zawsze jednak było tak, że rządził człowiek jeden: marszałek Piłsudski. Czy na stanowisku premjera, czy na stanowisku ministra resortowego, czy jako człowiek chory nie spełniający obowiązków swego urzędu — zawsze i wszędzie marszałek Piłsudski nadawał ton polityce wewnętrznej i zewnętrznej, nakreślał jej linje, ministrowie zaś spełniali jego wolę i rozkazy.

W perspektywie trzech lat można przeglądnąć się jak w zwierciadle i bez żalu i goryczy zdać sobie sprawę z tego, co zaszło tembardziej że my — Polska Partja Socjalistyczna — byliśmy w wykonaniu tego dzieła najsilniejszą podporą. Piłsudski wystąpił do boju z garstką wojska, a ta słaba siła fizyczna nie byłaby mu dała zwycięstwa. Dało mu je dopiero zdecydowane oświadczenie się za nim polskiej klasy robotniczej, w pierwszym rzędzie kolejarzy. Jej poparcie materjalne i moralne złamało siłę przeciwnika, zadecydowało o wyniku. To stwierdzi kiedyś historja i żadne próby zaciemnienia niewątpliwych faktów nie zmienią prawdziwego stanu rzeczy, mianowicie, że rewolucję z maja 1926 zaczęło wojsko, doprowadziła ją do zwycięskiego wyniku klasa robotnicza.

Nie zrobiła ona tego w nadziei nagrody czy choćby wdzięczności. Pierwszej nie potrzebujemy i nie dla niej daliśmy poparcie; druga w polityce nie jest monetą kursującą. Poparliśmy rewolucję Piłsudskiego, gdyż w ówczesnych warunkach był to poryw demokratyczny przeciw reakcji; było to wystąpienie człowieka o jasnej przeciw ludziom o ciemnej przeszłości: między Piłsudskim z r. 1926 a Witosem łatwy był wybór.

Wybraliśmy i poparliśmy i mimo wszystko nie mamy powodu ani się wstydzić ani żałować. Intencje nasze były czyste i zdrowe; wykonanie było koniecznością państwową, taką, jak my ją rozumiemy: utrwalenie — względnie wówczas — przywrócenie demokracji. Że stało się wprost przeciwnie, że demokracja, pod której hasłami poparliśmy bój majowy, została podeptaną i — co gorsza — wyśmianą, nie nasza to wina i nie my mamy powód za to się wstydzić. Pozostaliśmy, czem byliśmy: rycerzami demokracji i jej wyrazu — parlamentaryzmu. Zwycięzcy majowi, raczej ci, którzy są — częścią bez własnych zasług — użytkowcami tego zwycięstwa, sami postawili się poza nawias demokratycznej społeczności ślepem oddaniem się, staniem się narzędziem w rękach tego czy tych, którzy demokrację uważają — i słusznie — za najsilniejszą przeszkodę do zamiany dyktatury faktycznej także na legalną.

* * *

Trzy lata — to w życiu państwa i narodów okres zbyt krótki, aby można utworzyć syntezę z ich przebiegu i doniosłości. Każdy dzień, powiększający ten okres, uwypukla jednak coraz silniej, umożliwia coraz łatwiej sformułowanie takiej syntezy w duchu najbardziej prostym: nic się nie zmieniło, tylko się ku staności trochę pochyliło. Bo przecież przewrót majowy i cała jego filozofja rządzenia i zbudowania czegoś innego, niż zastał, wychodziły z założenia, niezupełnie mylnego, że to nowe ma się narodzić pod hasłem uzdrowienia moralnego, znanem popularnie sanacją. Miano wykorzenić złe zwyczaje i nawyczki; miano stworzyć raj na ziemi polskiej i przysposobić jego mieszkańców przez uczciwe życie do raju po śmierci; miano „Polskę przeorać" od północy do południa i od zachodu na wschód, aby zniszczyć chwasty z korzeniami — mianowicie partyjnictwo, sejmowładztwo, głos ludu w sprawach, do których — zdanem sanacji — nie dorósł i w których ona miała stać się jego mamką. Naprawdę, karmiono lud, ale goryczą i trucizną; robiono mu tak smutne widowisko, jak wybory w marcu 1928, uczono go polityki i demokracji na wywiadach, artykułach i listach do ministrów; wbijano mu do głowy, że niepotrzebnie się troszczy i całkiem zbytecznie się kłopocze o państwo, które ktoś inny zidentyfikował ze sobą i sam dostatecznie pracuje i myśli nad jego szczęśliwością.

A jak ta szczęśliwość w rzeczywistości, w życiu ziemskiem: szarem codziennem wygląda! W prasie sanacyjnej niemal jak w obiecanym raju, w opinji społeczeństwa jak szpital dla ubogich pod względem gospodarczym i jak więzienie pod względem politycznym. Bilansu trzechletnich rządów pomajowych pisać nie chcemy ani niema potrzeby; dzień w dzień zachodzą wydarzenia, ilustrujące te rządy, a są to ilustracje wyłącznie czarne, bez jednego żywego koloru. A co jeszcze będzie dalej?

Siła związków zawodowych

Międzynarodówka Związków Zawodowych (tak zw. amsterdamska) opublikowała interesujące informacje o stanie ruchu organizacyjnego wśród robotników. Jak z informacyi tych wynika, w styczniu 1929 roku na całym świecie ogółem **46 miljonów robotników należało do organizacyj zawodowych.** Z liczby tej pod wpływami Międzynarodówki Amsterdamskiej znajdowało się z górą **19 miljonów robotników**; w bezpośrednim kontakcie z Międzynarodówką było blisko 14 miljon. robotników.

Pod wpływami **komunistycznemi** pozostawało w tym czasie ogółem **około 13 miljonów robotników**; w związkach o charakterze **wyznaniowym** (np. w organizacjach zawodowych — tworzonych przez chadeków) cyfra zorganizowanych robotników wynosiła 2 miljony. W rozmaitych innych organizacjach zawodowych skupiło się ponad 12 miljonów robotników.

Pomimo znacznej stosunkowo liczebności komunistycznych organizacyj zawodowych wpływ ich **międzynarodowy** jest bez porównania mniejszy, aniżeli wpływ związków, należących do Międzynarodówki amsterdamskiej, gdyż organizacje komunistyczne nigdzie poza Rosją nie przedstawiają większej siły. Poza tem pewne wpływy posiadają komunistyczne organizacje zawodowe jeszcze **w Chinach**, teren natomiast europejski — jeżeli chodzi o ruch zawodowy robotników — jest pod znakiem Międzynarodówki Amsterdamskiej.

Zastój gospodarczy

Zewnętrznym wyrazem życia gospodarczego jest z jednej strony stopa życiowa ludności, z drugiej ruch handlowy. Jak pierwszy u nas się objawia wszyscy wiedzą, głównie masy ludności tj. chłopi, robotnicy, pracownicy państwowi i wogóle wszyscy pracown. umysłowi — żyją na stopie daleko gorszej niż przed wojną, a daleko niższej od równorzędnych sfer zagranicą. Co się zaś tyczy ruchu handlowego, wszyscy fachowcy i praktycy zgadzają się, że zamiera on z różnych powodów, wśród których brak i drożyzna gotówki, wysokie podatki i — co najważniejsze — upadek siły konsumcyjnej szerokich mas odgrywają najsilniejszą rolę.

Te znane fakta nie przeszkadzają jednak tym, którzy za wszelką cenę chcą wmówić w społeczeństwo, że dobrze nam się — pod ich rządami — dzieje, że mamy wszelki powód cieszyć się z życia, do przedstawiania innych faktów i innych cyfr mających usprawiedliwić ich pogląd. Jakie to są fakta i cyfry, nie potrzebujemy objaśniać szczegółowo, wystarczy wskazać, że np. wzrost wpływów podatkowych uważa się za oznakę dobrego położenia gospodarczego, mimo że znane są metody, jakiemi się te wpływy osiąga.

* * *

Nasz pogląd na życie gospodarcze oprzemy też na faktach i cyfrach, które mają tem silniejsze uzasadnienie, że pochodzą ze źródeł urzędowych, a więc na całym świecie uchodzące za miarodajne. Wedle „Wiadomości statystycznych" zaprotestowano w marcu br. 441.178 weksli, w lutym — 390.339 — w ciągu więc jednego miesiąca ilość zaprotestowanych weksli wzrosła o przeszło 50 tysięcy. W porównaniu ze styczniem (368 tysięcy protestów) ilość ta w marcu wzrosła nawet o okrągło 73 tysiące protestów. Trzeba uwzględnić, że dziś wobec małej ilości będącej w obiegu gotówki weksel stał się niejako pieniądzem obiegowym. — Weksel jest obecnie nietylko środkiem płatniczym w świecie handlowym, ale i ludzie prywatni regulują nim swe zobowiązania. Każdy kupiec potwierdzi, że dziś sprzedaje się ubrania a nawet środki spożywcze na weksle. Skądżeby się wzięły w obrocie weksle na 50 zł. a nawet na mniejsze kwoty, gdyby nie ta dawniej nieznana okoliczność, że dają je prywatni odbiorcy? Wśród zaprotestowanych weksli najwyższą przeciętną wartość jednego wykazuje Poznań na 362 zł., najmniejszą Wołyń na 146 zł. A i te drobne cyfry nie są miarodajne, gdyż kupcy drobnych weksli przeważnie nie eskontują — idą do protestu z pierwszej ręki.

Nie można tego zjawiska tłómaczyć, jak niektórzy usiłują, tylko wzrostem nieuczciwości, zanikiem moralności kupieckiej itd. Jest to zjawisko głębsze, wynikające z naszych stosunków gospodarczych, w których ten swoistego rodzaju „ruch bezgotówkowy" przybrał tak groteskowe formy. Sfery miarodajne zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa tego zjawiska; słychać też coraz częściej o jakichś zarządzeniach zapobiegawczych. Nie jest to jednak załatwienie kwestji, gdyż dla usunięcia niepożądanego zjawiska należy przedewszystkiem usunąć jego przyczyny. A tego właśnie się nie robi, gdyż u nas ciągle hołdują zapatrywaniu, że sytuacja gospodarcza może tylko chwilowo niedomaga, ale sama w sobie jest zdrową i sama te niedomagania uleczy.

Przed zatargiem w przemyśle naftowym

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Borysław, 12 maja.

Przed paru dniami donieśliśmy, że dnia 6 maja 1929 r. we Lwowie odbyły się pertraktacje naftowe między przedstawicielami tego przemysłu, a centralnym związkiem górników, centralnym związkiem robotników przemysłu chemicznego i związkiem robotników przemysłu metalowego w Polsce. **Do porozumienia nie doszło,** pertraktacje odroczono do 1 czerwca br.

DLACZEGO ROKOWANIA NIE DAŁY REZULTATU?

Na pertraktacje Izba Pracodawców w Borysławiu zaprosiła BBS jako czynnik służący do rozbijania jedności robotniczej. Delegacji BBS przewodniczyła posłanka **Prausowa.**

Delegaci naszych związków stanęli na stanowisku, że umowa musi być zawarta **na dotychczasowych podstawach** i bez współudziału BBS, natomiast nie możemy zabronić zawarcia umowy **bez naszego współudziału z „frakami".** Niech ci panowie mają odwagę, wnieść swoje żądania i doprowadzić z przemysłowcami do zawarcia odrębnej umowy, a **niech nie włażą tam, gdzie ich robotnicy nie proszą!**

Oświadczenia naszego pracodawcy **nie przyjęli** i popierali „fraków", „fraki" z p. Prausową popierali pracodawców. Z tych powodów pertraktacje **odroczono.**

Na sali konferencyjnej zjawił się **delegat ministerstwa** prawdopodobnie dla poparcia przemysłowców i „fraków", lecz wobec oświadczenia tow. posła **Stańczyka, że konfliktu jeszcze niema** i myśmy rządu o delegata nie prosili, delegat ministerstwa konferencję natychmiast opuścił. Albo więc rząd wysłał delegata **na pomoc dla „frakcji",** albo też sam minister **Moraczewski** pozwolił sobie na taki eksperyment, do czego zresztą sami bebesowcy się przyznają...

Z drugiej strony krążą pogłoski, że przemysłowcy złożyli pewne oświadczenie rządowi, że utracą akcję budowy domów robotniczych i że będą popierali „fraków" i że dlatego sprawę przeciągają...

Pomijamy jednak takie czy inne stanowisko rządu i przemysłowców i zaznaczamy, **że domy robotnicze powstać muszą.**

JAKA JEST W TEJ SPRAWIE ROLA BBS?

Posłanka **Prausowa** oświadczyła przemysłowcom w naszej obecności, że stoi na stanowisku budowy domów ludowych, lecz opartych na udziałach, z drugiej zaś strony, gdy to się nie uda, **to budowie nie pozwoli...** Tu widać wyraźne stanowisko **przeciw budowie,** przeciw wszelkiej akcji o warunki pracy i płacy dla robotników należących do klasowych związków zawodowych.

Sprawa udziałów jest bardzo skomplikowana i gdyby nie ta komplikacja, to sami byśmy wprowadzili udziały.

Wprowadzając udziały musielibyśmy ustalić wysokość udziałów, a tego dokonać technicznie się nie da, gdyż 1% od płac robotniczych, odprowadzany jest od wszystkich robotników całego przemysłu naftowego w Polsce do Banku Gospodarstwa Krajowego w **Drohobyczu.** Domy mają być budowane w **Borysławiu, Bitkowie, Schodnicy, Krośnie, Jedliczu, Libuszu, Gliniki** i **Czechowicach.**

Tak szeroko zakrojonej akcji nie podobna rozwiązać przy pomocy udziałów, a niema w Polsce takiej ustawy, któraby mogła sprawę tę rozwiązać, tembardziej, że „fraki" stoją na stanowisku, iż domy powinny być intabulowane na wszystkich robotników, co jest także niewykonalne na podstawie obowiązujących ustaw. Ponadto istnieje jeszcze szereg innych trudności, które przemawiają przeciwko systemowi udziałów.

Przeciw naszej akcji wydali bebesowcy deklarację i podszywając się pod naszą firmę, szwendają się między robotnikami bałamucąc, proszą o podpisanie, że to jest deklaracja na podwyżkę płac, jednak robotnicy nie idą na ten lep, bo wiedzą, że to są oszuści. Jeżeli sami robotnicy nie podpisują, to agitatorzy własnoręcznie **fałszują podpisy.** Sprawa ta musi być oddaną w ręce prokuratorji.

Przeciwstawienie się dobrej sprawie, jaką jest budowa domów robotniczych, pochodzi od kilku jednostek w **Borysławiu,** które nikogo nie reprezentują i kilku jednostek w **Drohobyczu,** jak np. Paweł Denasiewicz.

DO CZEGO TO WSZYSTKO PROWADZI?

Nie chcemy zerwać dotychczasowego systemu i łagodnych form w układaniu się i regulowaniu warunków, oświadczamy jednak stanowczo, że **stanowiska naszego bronić będziemy wszelkimi środkami,** stojącemi nam do dyspozycji.

Nie chcecie panowie przemysłowcy uwierzyć, że na terenie naftowym jedyną organizacją są Związki, które podpisały umowę zbiorową i one jedynie mają prawo do dalszego zawierania umowy bez jakiegokolwiek współudziału bękartów z BBS — to sami będziecie winni jeżeli w pewnej chwili **stanIecie przed strajkiem w całym przemyśle naftowym!**

Strajków w przemyśle naftowym jest najmniej, bo zawsze umieliśmy znaleźć wspólną platformę jako ludzie rozumni, ale jeżeli pewna grupa przemysłowców chce zerwać mosty to rękawice rzuconą podejmiemy!

Stanowisko nasze jest niezmienione, ale **zmienia się widać stanowisko pewnej grupy przemysłowców,** których ostrzegamy. Również ostrzegamy i rząd przed konsekwencjami, jakie mogą z tego zatargu wyniknąć.

Na 22 bm. została zwołana **konferencja delegatów robotniczych całego przemysłu naftowego w Drohobyczu,** w Domu Robotniczym. Na tej konferencji będą powzięte decydujące uchwały. W konferencji poza delegatami biorą udział towarzysze posłowie: **Żuławski, Stańczyk i Topinek** i sekretarze okręgowi.

Ruch spółdzielczy

UROCZYSTY OBCHÓD DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI W POLSCE

Tegoroczny obchód Dnia Spółdzielczości, przypadającego na niedzielę 2 czerwca, zapowiada się niezwykle uroczyście. Przygotowaniami kieruje Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości, do którego wchodzą przedstawiciele wszystkich centralnych organizacyj spółdzielczych. Na prowincji potworzyły się lokalne komitety, które współzawodniczą w pomysłowości urządzanych obchodów. — Specjalnie na Dzień Spółdzielczości zostały przygotowane liczne wydawnictwa, jak: odezwy, ulotki, kolorowy plakat. Prasa spółdzielcza i ogólna zapowiada wydanie w tym dniu specjalnych numerów.

Przez stacje radjowe zostaną nadane specjalne audycje: w Warszawie wygłosi odczyt o spółdzielczości dyr. Centralnej Kasy Rolniczej, były wiceminister Rolnictwa dr. J. Raczyński, w Poznaniu będzie przemawiał dr. A. Całkosiński.

Zgodnie z okólnikiem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego we wszystkich szkołach zorganizowane zostaną obchody, połączone z odczytami. Radjo warszawskie nada poza tem specjalną audycję dla młodzieży. Również ministerstwo spraw wojskowych zezwoliło orkiestrom wojskowym na przyjmowanie udziału w obchodach Dnia Spółdzielczości, a spółdzielnie wojskowe mają zorganizować obchody dla wojska.

LICZBA SPÓŁDZIELNI W POLSCE DZIESIĘĆ MILJONÓW LUDZI ZWIĄZANYCH Z KOOPERACJĄ

Według sprawozdania Rady Spółdzielczej za r. 1928 w Polsce istnieje 16,349 Spółdzielni, a mianowicie: 6560 kredytowych, 3285 spożywców, 485 rolniczo-handlowych, 1512 mleczarskich i jajczarskich, 676 mieszkaniowych, 138 wytwórczych, 51 pracy oraz 3642 różnych.

Na podstawie przybliżonych obliczeń wypada, iż Spółdzielnie w Polsce obejmują około 3 miljony członków. Przyjmując, że w tej liczbie mieści się jeden miljon członków, należących jednocześnie do dwóch i więcej Spółdzielni, a zarazem biorąc pod uwagę, iż jeden członek reprezentuje wraz ze sobą pięć osób swej rodziny, otrzymamy liczbę 10 miljonów ludzi, a więc jedną trzecią ludności państwa, związanych z kooperacją.

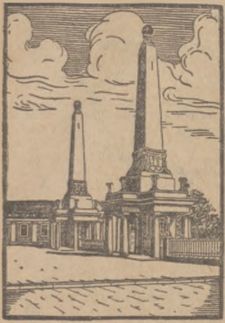
PIEKARNICTWO SPÓŁDZIELCZE W POLSCE

Rok 1928 zaznaczył się pomyślnym rozwojem produkcji piekarnianej. Na podstawie statystyki Spółdzielni Spożywców, należących do Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, wypada, że o ile w 1927 roku ogólny wypiek piekarń spółdzielczych wyniósł 22,755.000 kg., to w 1928 roku przekroczył 24,000.000 kg. W dziedzinie tej widzimy likwidację małych piekarenek na rzecz dużych warsztatów mechanicznych. W wielu miejscowościach piekarnie spółdzielcze mają znaczny udział w konsumcji ogólnej danej miejscowości, — przedstawiający się procentowo, jak następuje: Spółdzielnia „Społem" i „Związkowiec" w Pabjanicach — 30 procent, Spółdzielnia Spożywcza „Jedność" w Częstochowie — 25 proc., Powszechna Spółdzielnia Spoż. w Borysławiu — 25 procent, Lubelska Spółdzielnia Spoż. i „Spólnota" w Lublinie 15 procent, Powszechna Spółdzielnia Robotnicza w Żyrardowie — 15 procent.

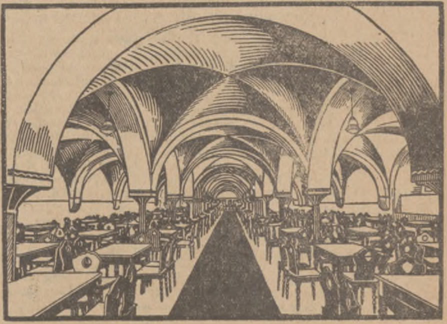
PRZECIWNICY KOOPERACJI W BIAŁYMSTOKU

Zdarzył się wypadek, który rzuca charakterystyczne światło na stosunek pewnych sfer społeczeństwa do Spółdzielczości. Oto Rada miejska w Białymstoku, w której większość mają żydzi, odrzuciła wniosek o udzielenie miejscowej Spółdzielni Spoż. „Zjednoczenie" gwarancji w kwocie 120 tysięcy złotych potrzebnej do zaciągnięcia pożyczki długoterminowej w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę piekarni mechanicznej. W odmowie tej należy dopatrywać się tylko chęci szkodzenia rozwojowi silnej placówki gospodarczej spółdzielczej. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że: 1) na terenie całej Polski już kilkadziesiąt miast udzieliło gwarancji na wysokie kwoty Spółdzielniom, budującym piekarnie mechaniczne; 2) wartość piekarni w Białymstoku wynosi 238 tysięcy złotych, a gwarancja żądana od miasta sięgać miała 120 tysięcy złotych; 3) budżet miasta zwyczajny wynosi zgórą pięć miljonów zł., to zrozumiałem jest, iż liczne rzesze pracowników mają przyczynę do silnego wzburzenia z powodu zignorowania przez większość Rady miejskiej słusznych ich potrzeb.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu


Pilony przy wejściu na wystawę.


Pawilon łowiectwa


Sala parterowa restauracji centralnej

Przed otwarciem PWK w dniu 16 bm. zaprosił jej zarząd na sobotę 11 bm. przedstawicieli całej prasy polskiej dla zademonstrowania jej swego będącego na ukończeniu dzieła. Na zaproszenie to zjechało się do Poznania około 150 dziennikarzy, między innymi przedstawiciele prasy prowincjonalnej. Nie było dziennika czy tygodnika w Polsce, który nie wysłałby przedstawiciela.

Pomijam serdeczne przyjęcie, zgotowane dziennikarzom przez Zarząd PWK z prezesem Zarządu b. wojewodą Wachowiakiem i naczelnym dyrektorem p. Szczurkiewiczem na czele. Gościnność Wielkopolski jest zbyt znaną, aby trzeba jej poświęcić specjalne słowa uznania. Sądzę też, że dziennikarze nie przyjechali dla bankietów, ale dla spełnienia swego obowiązku: poinformowania opinji publicznej o dokonanem dziele. A dzieło jest rzeczywiście imponujące. Jeszcze nie wszystko wykończone, praca wre jeszcze dniem i nocą, ale — jak oświadczył p. Wachowiak na konferencji — otwarcie PWK w oznaczonym dniu, tj. 16 bm. przez p. prezydenta Rzplitej nastąpi nietylko wedle programu, ale że odbędzie się ono już przy zupełnie wykończonem dziele.

Przez 4 godziny z krótkim wypoczynkiem zwiedzali dziennikarze pod fachowem kierownictwem pp. dyrektorów i inżynierów plac wystawowy z olbrzymią co do ilości i rozmiarów masą budowli, aren, placów sportowych, trawników, fontan itd. Budynki przeważnie stylowe, odpowiadające zewnętrznym wyglądem swemu przeznaczeniu, pomieszczą tysiące eksponatów, z których część już jest rozłożoną, inne zaś w opakowaniu czekają na wykończenie stoisk.


Pawilon cukrownictwa

Z tej masy zgromadzonych tam wyrobów krajowego przemysłu, rolnictwa itd. można dopiero nabrać wyobrażenia, co i jak Polska produkuje. A niektóre działy — np. nafta — pokazane są w sposób uzmysławiający ich powstanie i eksploatację. Widać, że przemysł nasz jest nietylko bogaty, ale i pod względem jakościowym nie stoi poza przemysłem europejskim. Cudowne rzeczy: kolosalne maszyny, precyzyjne wyroby, piękne rzeczy do użytku codziennego projektują technicy polscy i wykonywują robotnicy polscy — na tem polu leży przyszłość Polski, przyszłość, sądząc z tego, cośmy widzieli, piękna.

Jest rzeczą fizycznie niemożliwą wszystko w przeciągu kilku godzin oglądnąć i opisać. Także ci, którzy PKW zwiedzą, będą musieli chyba ograniczyć się albo do swych specjalności albo do oddania się pod opiekę fachowych przewodników. Także ci, którzy chcą połączyć pożyteczne z wesołem, nie zawiodą się, gdyż przygotowano szereg atrakcyj widowiskowych: rozmaite sporty, koncerty masowe, oryginalna a olbrzymia sala dancingowa i „wesołe miasteczko" z rozmaitemi okazjami do zabawienia się.

Powtarzamy — dzieło jest cudowne. Wykonawcy jego dokonali niełatwej w naszych warunkach sztuki, która niewątpliwie znajdzie uznanie w kraju i zagranicą. Już dziś zgłoszono szereg wycieczek z zagranicy, między innemi z Niemiec, a w miarę trwania wystawy (do końca września) rozgłos jej ściągnie tłumy zwiedzających i zainteresowanych z najdalszych stron.

Jak należało się spodziewać po jej twórcach, ludziach gospodarczo wyszkolonych i gospodarczo nastawionych, uniknięto szczęśliwie wszelkiej nuty politycznej — tylko interes gospodarczy, pokaz naszego dorobku gospodarczego w ciągu 10-lecia naszej niepodległości jest zasadniczą treścią i głównym celem PWK w Poznaniu. Z najwyższem też uznaniem wyrażali się zebrani dziennikarze różnych zapatrywań politycznych o tem dziele, o jego posłannictwie, o jego znaczeniu dla przyszłości Polski. Przez cztery i pół miesiąca Poznań stanie się centrum Polski, warto tam pojechać i nacieszyć się najpiękniejszą stroną naszego niepodległego bytu: tężyzną i rozmachem gospodarczym. **L. F.**

W walce o zdrowie młodzieży

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA KOLONIJ WAKACYJNYCH DLA UCZNIÓW GIMNAZJALNYCH KRAKOWA

Pod hasłem rozszerzenia swej działalności w kierunku przemiany Kolonji Towarzystwa w Porębie Wielkiej z wakacyjnych na całoroczną dla rekonwalescentów, odbyło Towarzystwo Kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazjalnych miasta Krakowa już XXVII z rzędu walne zgromadzenie członków. Jeśli dotychczasową, przeszło ćwierćwiekową działalność Towarzystwa przyjmowało społeczeństwo i kompetentne czynniki stale z wielkiem uznaniem, to niewątpliwie i tę nową akcję, która jest w pełnem zawiązku, powitać należy z pełnem poparciem. Okoliczności pra do realizacji tej myśli, bo Towarzystwo dla tej sprawy tak piekącej, bo niesłychanie ważnej w walce o zdrowie i dobro młodzieży znalazło już silne poparcie w całem społeczeństwie.

W pełnem zrozumieniu troski o los młodego pokolenia te wywody zagajającego „Walne Zebranie Kolonij" prezesa dr. Wł. Ekierta szczególnie spotkały się z wielką sympatją uczestników i pełnem ich zrozumieniem.

W dalszym ciągu swego dłuższego rzeczowego zagajenia podniósł na walnem zebraniu prezes Towarzystwa dr. Ekiert wszelkie wysiłki wydziału w roku sprawozdawczym 1928, które zdążały do zebrania odpowiednich funduszów na uruchomienie kolonij Towarzystwa w Porębie W. w ostatnim roku i zabiegów około dokonania szeregu adaptacyj w budynkach kolonji przedewszystkiem zbudowania dużego cementowego basenu kąpielowego dla użytku kolonistów, dokonanego przy wybitnej pomocy fachowej radcy Rakisza, a dzięki hojnej ofiarności firmy „Centrocement" w Warszawie. — W dalszym ciągu przewodniczący zebrania podziękował serdecznie za dary i subwencje ministerstwom, wojewódzkiej komisji dla spraw kolonij, Kuratorjum krakowskiemu (za popieranie celów Towarzystwa), gminie miasta Krakowa, instytucjom finansowym, gimnazjalnym Komitetom Rodzicielskim i licznym prywatnym ofiarodawcom. Serdeczne a zasłużone wyrazy uznania złożył prezes Towarzystwa bezpośrednim opiekunom i kierownikom ostatniej Kolonji Towarzystwa w Porębie W. przedewszystkiem prof. Władysławowi Kochowi, proff. R. Klugemu z Radomia, Drowi kolonji M. Hisztinowi i p. prof. Józefie Kochowej od lat wielu otaczającej macierzyńską opieką młodzież kolonjalną. Ich to bowiem trud i harmonijna praca sprawiły, że rezultaty działalności kolonji nie zawiodły okazanego Towarzystwu ofiarnego zaufania społeczeństwa.

Zaznaczyć należy, iż prezes Towarzystwa uczcił na wstępie pamięć zmarłych członków i dobrodziejów Towarzystwa, między innymi Aleks. hr. Wodzickiego, ks. kanonika Dr. Fr. Świderskiego, prof. Sowy, wiceprezydenta miasta Józefa Sarego i prof. Dr. K. Dawidowskiego, honorowego członka Tow.

Sprawozdanie to szczegółowo ilustruje prace wydziału i kierownictwa kolonij Towarzystwa w Porębie Wielkiej, oraz podkreśla nader pomyślne rezultaty kolonji uczniów w Porębie. Uczniów wysłało Towarzystwo do swej kolonji w ostatnim roku dwustu. (Drobna część z Radomia i Gdańska w charakterze gości, resztę z Krakowa). Uczniowie zostali należycie odżywieni, żyli zaś wśród atmosfery, która dzięki rozumnemu regulaminowi, odpowiadającemu nowoczesnym wymogom wychowawczym chroniła ich od najgorszego ze wszystkich zła, t. j. nudów. Jak pomyślnym był przebieg ostatniej kolonji Towarzystwa, świadczą o tem licznie zarejestrowane w sprawozdaniu opinje i sądy rodziców, gości i listy uczniów samych, pisane do kierownika kolonji prof. Wł. Kocha.

Dyskusja nad przedłożonem sprawozdaniem wydziału, w której między innymi zabierali głos: rektor Akademji Górniczej inż. St. Skoczylas, radca Winkowski, p. Paullowa, nadto członkowie wydziału i inni, wykazała w przemówieniu przewodniczącego Komisji Rewizyjnej inż. J. Kukucza pełne uznanie dla dokonanych prac wydziału Towarzystwa. W końcu dokonano jednomyślnie uzupełniających wyborów do wydziału, którego skład na XXVIII rok działalności Towarzystwa reprezentują pp. z gron nauczycielskich: prof. J. Bełtowski, dyr. J. Okrzański, prof. Wł. Konieczny, prof. Wł. Koch, dyr. Dr. A. Kukliński, dyr. K. Kramarczyk, prof. L. Stopka, prof. J. Roskosz, dyr. P. Goetel i prof. Wł. Rutkowski. Z poza gron nauczycielskich pp.: dr. Wł. Ekiert, ks. prepozyt J. Masny, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. L. Piotrowicz, b. kurator K. Stach, radca B. Szarek, sędzia apelacyjny dr. A. Turowicz, dr. Alfred Klesk, architekt J. Burzyński, jako zastępcy: dr. J. Schneider, ks. prof. dr. J. Szymeczko, prof. J. Tara, Stanisław Stankiewicz, St. Wełanyk i prof. Stefan Michoński. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: inż. Jerzy Kukucz, radca Szcz. Rakisz i inż. Edward Stoy. — W dniach najbliższych ukonstytuuje się wydział.

Uczestnicy ostatniego walnego zebrania rozeszli się z tem głębokiem przekonaniem, że przy dalszej pomocy ludzi dobrej woli i czynów, nowy wydział humanitarnego Towarzystwa zdoła walnie urzeczywistnić także najbliższe zamierzenia dla dobra tych, którzy są nadzieją i przyszłością narodu i państwa.

Proces o pobicie Cornera

SENSACYJNA ROZPRAWA O ZBRODNIĘ CIĘŻKIEGO USZKODZENIA CIAŁA, DOKONANA PRZEZ POLICJANTÓW NA SŁUCHACZU MEDYCYNY U. J.

Kraków, 14 maja.

Wczoraj na sali przysięgłych w krak. sądzie okr. karnym **rozpoczęła się trzydniowa rozprawa przeciw Władysławowi Pawełkowi (l. 30) posterunkowemu policji i Józefowi Przybyle (l. 36) poster. policji, oskarżonym o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z §§ 152, 155 i 156, dokonaną dnia 25 września 1927 w Krakowie na Iwo Cornerze,** absolwencie medycyny Uniw. Jagiell., obywatelu Jugosławji. Na rozprawie nie zjawił się poszkodowany Iwo Corner, gdyż leży w powszechnym szpitalu w Nowym Targu, wskutek ran zadanych mu przez policjantów.

Sala rozpraw przepełniona przeważnie słuchaczami Uniw. Jagiell. Trybunał składa się z przewodniczącego sso dr. Żaka i wotantów sso. Świądrowskiego, oraz sso. Warchałowskiego. Oskarża prok. Michałowski, poszkodowanego zastępuje adw. dr. Szurlej z Warszawy, który przybędzie do Krakowa dopiero w dniu dzisiejszym, oskarżonych bronią adw. dr. Aschenbrenner i adw. dr. Bader (młodszy).

POWODY Z AKTU OSKARŻENIA

W dniu 25 września 1927 r. zaczepił Ivo Corner będąc w stanie silnego podniecenia alkoholicznego przechodniów, którzy wezwali interwencji posterunkowego Tomasza Maślanki. Wobec odmowy ze strony Cornera wylegitymowania się, Maślanka zażądał, by udał się z nim do komisarjatu, Corner znów odepchnął go. Dopiero przy pomocy wezwanych posterunkowych Bębenka i Wojasa oraz Fasuli doprowadzono Cornera do izby dyżurnej I komisarjatu. W czasie doprowadzenia u wylotu ul. Siennej Corner wyrwał się z rąk doprowadzających go, przyczem powalił na ziemię skutkiem szarpnięcia poster. Bębenka i przewrócił się na niego. Dyżurny I komisarjatu przod. Koziołek polecił Cornera odprowadzić do celi posterunkowym Pawełkowi i Przybyle, którzy polecenie wykonali, odprowadzając Cornera do celi przeznaczonej dla kobiet. **Około godziny 1 doprowadził Cornera post. Pawełek na polecenie przodownika Koziołka do izby dyżurnej, a po przesłuchaniu odprowadził go do celi, przeznaczonej dla mężczyzn, gdyż kobieca została w międzyczasie zajęta.** Doprowadzono Cornera jeszcze raz około godz. 3.30 do izby dyżurnej do dalszego przesłuchania, poczem około godziny 5 odstawił go poster. Pawełek do aresztów „pod telegrafem", a stąd około godz. 14 do aresztów sądowych wraz z doniesieniem.

W dniu 27 września został Corner na wniosek prokuratury przez władze sądowe **wypuszczony na wolność.**

Niedługo potem wpłynęły

DWA DONIESIENIA

jedno z zarządu więzienia, drugie z kliniki chirurgicznej, wedle których **stwierdzono u Cornera uszkodzenie ciała, zadane wedle zapodania poszkodowanego przez funkcjonarjuszy policyjnych.**

ORZECZENIE LEKARSKIE

Badanie przez znawców sądowych przeprowadzone wykazało u poszkodowanego między innemi **otarcia na obu rękach w okolicy łokcia i na lewej stronie klatki piersiowej a dalej złamanie jednego (VII) żebra lewego, które spowodowało przebicie płuca lewego z wylewem krwawym znacznych rozmiarów a w ich następstwie obecność powietrza w lewym worku opłucnowym, osłabienie akcji serca i zakrzep w lewej żyle udowej.** Wedle orzeczenia znawców wszystkie powyższe obrażenia kwalifikują się jako **ciężkie uszkodzenie ciała w rozumieniu § 152 uk. z naruszeniem zdrowia i niezdolnością do pracy przez conajmniej dni 30 wskutek następstw spowodowanych złamaniem żebra,** jako niebezpieczne dla życia poszkodowanego Cornera, wreszcie w przypadku, gdyby badany swój ciężki stan szczęśliwie przetrwał, jako mogące przyprawić go o trwałe charlactwo.

JAK BITO

Wedle zeznań poszkodowanego uszkodzenia powyższe zadano mu w chwili, kiedy poraz pierwszy wprowadzono go z izby dyżurnej do celi aresztanckiej i twierdzi stanowczo, albowiem, jak zeznał, w chwili zadania mu silnych uderzeń odzyskał przytomność, stłumioną przedtem stanem pijaństwa, do tego stopnia, iż zdawał sobie sprawę, że znajduje się w ciemnej izbie, **otrzymuje silne uderzenia w liczbie około czterech oraz że ktoś pod lewe ramię silnie go podtrzymuje.** Kto był sprawcą uszkodzenia, podać nie może, bo nie zwrócił uwagi, którzy funkcjonarjusze do celi go odprowadzili, zaś w celi było ciemno. Dodaje ponadto, że nie mógł krzyczeć, bo silne uderzenia i gwałtowny ból w piersiach zatamowały mu oddech.

Jak z powyższego wynika, **sprawcami są wyłącznie obwinieni,** bo, jak stwierdzono ich własnemi zeznaniami, jak również zeznaniami przod. Koziołka, oni odprowadzili poszkodowanego za pierwszym razem z izby dyżurnej do celi aresztanckiej. Czynu dokonali w ten sposób, że **wprowadzili Cornera do celi dla kobiet a to post. Pawełek pod prawą, zaś post. Przybyło pod lewą rękę prowadząc, poczem post. Pawełek puściwszy rękę prawą Cornera, swoją prawą ręką w szczególności pięścią zadał Cornerowi w lewą stronę klatki piersiowej kilka i to silnych uderzeń, podczas gdy post. Przybyło przez cały czas przytrzymywał poszkodowanego pod lewą rękę.** Do przyjęcia ustalenia tego uprawnia przytoczone wyżej zeznanie poszkodowanego oraz wynik badania lekarzy, wedle którego umiejscowienie widocznych znaków zadanych obrażeń, wskazuje na to, że zadane być musiały prawą ręką, zaś otarć naskórka w okolicy łokcia lewego na to, że rzeczywiście przytrzymywano poszkodowanego pod rękę.

O powziętym z góry złym zamiarze i zmowie obwinionych świadczy dobitnie fakt, że

ODPROWADZILI POSZKODOWANEGO DO CIEMNEJ CELI KOBIECEJ

mimo, że cela dla mężczyzn była dostatecznie wolną, była zajętą tylko przez jednego osadzonego tam osobnika, a uczynili to jedynie w celu tem pewniejszego osłonienia swego czynu.

Obwinieni przeczą, by zadali uszkodzenie poszkodowanemu, jednak **tłumaczenie ich nie zasługuje na wiarę** albowiem zeznania poszkodowanego całkiem stanowcze i jasne zadają temu tłumaczeniu się kłam. **A zeznania poszkodowanego są wiarygodne,** bo poparte zeznaniami świadków Bogusława Jedliczki, Jerzego Buczyńskiego i Franciszka Mrowickiego a nadto wywodem oględzin, który stwierdza wcale nieprzypadkową koincydencję zeznań poszkodowanego ze stwierdzonym przedmiotowo stanem co do zadania mu czterech uderzeń, objawiających się w postaci czterech widocznych sińców względnie otarć naskórka na lewej stronie klatki piersiowej.

Wobec ustalenia tak przedmiotowej, jak i podmiotowej istoty czynu opisanego oskarżenie jest uzasadnione.

PRZESŁUCHANIE OSKARŻONYCH

Po odczytaniu oskarżenia przesłuchano obu obwinionych, którzy tłumaczą się, że jedynie na polecenie przodownika dyżurnego w komisarjacie i izby inspekcyjnej odprowadzili Cornera do sąsiedniej celi i w tej celi go osadzili, że przy wprowadzeniu go zapalili światło w korytarzu, on do celi sam wszedł, oni za nim do celi wogóle nie wchodzili, że zaraz potem celę zamknęli i wrócili do s[illegible] zajęć, przyczem przeczą, by Cornera pobili, gdyż nie mieli do tego żadnego powodu, nie wiedząc nawet, kim jest pijany młodzieniec i za co go do komisarjatu doprowadzono. Sędziowie, prokurator i obrońcy zadają oskarżonym szereg szczegółowych pytań, na co oskarżeni również szczegółowo opisują swoje zachowanie się w krytycznym czasie.

ŚWIADKOWIE

Po przesłuchaniu oskarżonych przystąpił sąd do przesłuchiwania świadków. Przesłuchano czterech posterunkowych: Maślankę, Bębenka, Wojasa i Fasulę, którzy krytycznej nocy doprowadzili Cornera do komisarjatu. Z zeznań tych wynika, że na żądanie dwóch osób zaczepionych przez Cornera przystąpił doń na ul. Florjańskiej posterunkowy Maślanka, wezwał go do uspokojenia się i wylegitymowania się, ale podpity silnie Corner stawił się butnie, nie chciał wykonać wezwania Maślanki, który wobec tego chciał go siłą do komisarjatu doprowadzić, ale Corner go odepchnął. Maślanka gwizdkiem wezwał pomocy, nadbiegli posterunkowi Bębenek i Wojas i w trójkę zaprowadzili przemocą rzucającego się i wyrywającego Cornera ulicami Florjańską, Małym Rynkiem i Sienną w stronę komisarjatu I. Przy ul. Siennej Corner nagle się wyrwał, rzucił się na Bębenka, obalił go na bruk, sam się powalił na niego. Bębenek, odepchnąwszy Cornera, wstał, zaś Corner pozostał na ziemi, rzucając się bruku, kopiąc naokoło, wymachując ramionami tak gwałtownie, że nikt nie mógł do niego przystąpić, a jakiś ciekawski, który za blisko podszedł, otrzymał kopnięcie w głowę. Podobnie kopnął Corner Fasulę, który stał pod pocztą na posterunku i nadbiegł innym posterunkowym na pomoc. Dopiero zjednoczoną siłą wszystkich czterech posterunkowych udało się Cornera ubezwładnić i okuć w kajdanki, poczem już spokojnie dał się zawieźć na komisarjat przy ul. Starowiślnej, gdzie znowu zaczął wydawać okrzyki przeciw policji. W czasie szamotaniny z Cornerem zostali na ciele uszkodzeni dwaj posterunkowi i ów nieznany cywil. Jednakże twierdzą wszyscy czterej przesłuchani posterunkowi, że oni Cornera nie bili, ani nie trącali. Pod gradem pytań obrońców Dra Aschenbrenera i Dra Badera, prostują ci świadkowie kolejno swe zapodania o tyle, że nie wykluczają możliwości, by w czasie szamotaniny i zakuwania Cornera w kajdanki, tudzież w czasie, gdy leżał na bruku, **ktoś go nie potrącił silnie łokciem lub w inny sposób,** ale obstają przytem, że oni nic takiego nie zauważyli, gdyż było wielkie zamieszanie i szamotanina, a zresztą z powodu upływu czasu dokładnie szczegółów zajścia nie pamiętają.

Dalej zeznawał przodownik Koziołek, który w krytycznym czasie miał dyżur w komisarjacie przy ul. Starowiślnej. Podaje, że Cornera doprowadzono na komisarjat w stanie silnie podpitym, w ubraniu powalanem, pomiętem i podartem, ze skrwawioną twarzą. Ponieważ Corner w izbie inspekcyjnej komisarjatu się awanturował, Koziołek kazał go do czasu otrzeźwienia osadzić w celi, co wykonali oskarżeni. Cela ta leży w pobliżu izby inspekcyjnej, zamieszanie jakiekolwiek i odgłosy bitki musiałby Koziołek słyszeć, ale nie słyszał. Corner, przesłuchany przezeń w ciągu tej nocy, wcale nie twierdził, by go policja pobiła, a tembardziej nie twierdził, że go pobito w celi. **Oświadczył tylko, że bił się z policją, a ona z nim i wciąż powtarzał, że policja jest bandycka. Na pytania obrońców świadek wyjaśnia, że dlatego osadzono Cornera w celi, — przeznaczonej w zasadzie dla kobiet, bo cela dla mężczyzn była już zajęta przez inną osobę, zaś zachodziła obawa, że Corner się z nią gotów pobić.**

Na tem rozprawę przerwano do dnia następnego. **We środę udaje się Trybunał wraz z oskarżonymi i obrońcami do Nowego Targu, gdzie nastąpi przesłuchanie chorego Cornera i konfrontacja z obwinionymi.**

Wiadomości polityczne

POROZUMIENIE NIEMIECKO-SOWIECKIE W SPRAWIE ROZBROJENIA

„Frankfurter Ztg." donosi z Berlina, że w czasie wizyty zastępcy sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa u min. spraw zagranicznych Stresemanna omawiana była poza aktualnemi zagadnieniami niemiecko-sowieckiemi również sytuacja wywołana negatywnym wynikiem genewskiej konferencji rozbrojeniowej. „Frankfurter Ztg." podkreśla, że Stresemann nie omieszkał prawdopodobnie przy tej okazji zwrócić uwagę swemu koledze sowieckiemu, że ostatnie manifestacje antyniemieckie w Moskwie i Leningradzie nie mogą oddziaływać dodatnio na stosunki niemiecko-rosyjskie.

OSTATNIE NARADY KONFERENCJI REPARACYJNEJ

Biuro Wolffa donosi z Paryża, że dr. Schacht po 24-godzinnym pobycie w Niemczech powrócił w niedzielę do Paryża, gdzie wznowiono narady w sprawie sformułowania raportu ostatecznego o pracach konferencji odszkodowawczej. Jak słychać, delegat angielski Stamp, przewodniczący komisji redakcyjnej, przedłożyć miał do zaopinjowania delegacji niemieckiej swe sformułowanie, dotyczące tego rozdziału raportu, który odnosi się do strony cyfrowej.

WYBÓR PREZYDENTA GRECJI

W dniu 23 bm. Zgromadzenie narodowe dokona wyboru prezydenta republiki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wybrany zostanie admirał Konduriotis. W związku z wyborem prezydenta, nastąpi częściowa zmiana gabinetu.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwani składamy na fundusz prasowy po zł. 5 i wzywamy do złożenia takiej samej kwoty towarzyszów Teofila Lisowskiego, Miętę, Rybę Bogusława, Migasa i Michała Lamota.

Jan Krausiewicz, Józef Dziendziuk (Podgórze).

KRONIKA

—o—

Kraków, 14 maja.

TUR

TUR NA BOISKU LEGJI

Z dniem 15 bm. praca TUR w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5 zostaje ograniczona. W czasie miesięcy letnich **pogadanki i zabawy odbywać się będą na boisku Legji** codziennie od godz. 6—8 wieczór. Tam też będzie otwarta filja sekretarjatu TUR. Główny sekretarjat otwarty będzie nadal przy ul. Dunajewskiego 5. **Wzywa się młodzież TUR do uczęszczania na boisko Legji.**

TUR GOŚCIĆ BĘDZIE KOLEJARZY Z GDAŃSKA WYCIECZKA DO SALIN W WIELICZCE

Dziś, tj. we wtorek wieczór, **przybywa do Krakowa wycieczka kolejarzy z Gdańska do ZZK.** TUR zajął się oprowadzaniem kolejarzy gdańskich po zabytkach Krakowa, oraz urządza wycieczkę do salin w Wieliczce.

Wycieczka do salin odbędzie się we środę. Odjazd o godz. 13 min. 6 popołudniu motorówką. **Zapraszamy Towarzyszów krakowskich, aby wzięli udział w wycieczce do salin razem z gośćmi z Gdańska.** Punkt zborny we środę o godz. 12'30 popołudniu w poczekalni II klasy na głównym dworcu. Uczestnictwo w zwiedzaniu salin wraz z biletem kolejowym 3 zł. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat TUR od 6—8 wieczór, a w dzień wycieczki pół godziny przed odjazdem na dworcu.

—ooo—

„Dzień Matki" w Krakowie

Niedzielny obchód „Dnia Matki" w Krakowie rozpoczął się nabożeństwem w kościołach i synagodze postępowej przy ul. Podbrzezie. We wszystkich szkołach odbyły się uroczyste poranki.

Główną część uroczystości stanowiła Akademja ku czci Matki w Teatrze im. Słowackiego. Miejsca na parterze zajęły matki, zaś w lożach zasiedli przedstawiciele władz i instytucyj z wicewojewodą dr. Duchem i wiceprezydentem dr. Schneidrem i członkowie kuratorjum.

Po wykonaniu przez chór młodzieży z towarzyszeniem orkiestry Poloneza Chopina, dr. Roman Bogdani wygłosił płomienne przemówienie ku czci Matek.

Po mowie dra Bogdaniego, przyjętej przez zebranych z głębokiem wzruszeniem, nastąpiły piękne deklamacje kilku utworów, poświęconych Matce, a nagrodzonych w konkursie TNSW. Potężne wrażenie wywarła zbiorowa deklamacja „Echa kołyski" Asnyka, wykonana przez uczniów i uczenice gimnazjalne. Po skończonej deklamacji posypał się na siedzące na widowni Matki deszcz kwiatów ze sceny i ze wszystkich lóż, stanowiąc piękny i podniosły hołd złożony Matkom. Po skończonej Akademji przygrywały przed teatrem orkiestry gimnazjalne. Uroczystość miała przebieg niezwykle serdeczny i podniosły.

—ooo—

—ooo—

KU CZCI PROF. DRA ROMANA DYBOSKIEGO, który powrócił z pełnej sukcesów propagandowej podróży po Ameryce, urządziła w dniu 11 bm. Bratnia Pomoc Stud. Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysty wieczór. Po przemówieniach prezesa BP Stefana Smolca, prezesa CASS dra J. Horodeńskiego, wiceprez. BP Bara, w których w sposób entuzjastyczny złożono hołd swemu długoletniemu zasłużonemu kuratorowi, prof. Dyboski w niesłychanie interesującem przemówieniu podkreślił znaczenie nawiązania ściślejszych stosunków ze społeczeństwem polskiem w Ameryce. Program wypełniły produkcje artystyczne orkiestry BP, śpiew p. Andraschkego, doskonałego humorysty Mieczysł. Mowczanowskiego, a przedewszystkiem występ p. Marji Chmiel-Tryczyńskiej, art. opery katowickiej i młodego niezwykle utalentowanego wiolonczelisty Józefa Mikulskiego. W czasie programu złożyli zebrani na sali przez prof. Dyboskiego na ręce p. Chmiel-Tryczyńskiej hołd dla niezwykle dzielnej postawy artystów polskich na Śląsku wobec niekulturalnych, barbarzyńskich wybryków Niemców. Po koncercie odbyło się uroczyste przyjęcie, które w serdecznym nastroju przeciągnęło się do rana. Świat naukowy i kulturalny Krakowa reprezentowany był licznie: profesorowie Semkowicz, Adam Krzyżanowski, Zoll, Rouppert, żona konsula polskiego w Londynie p. Z. Komierowska, konsul czeskosłowacki w Krakowie dr. A. Maixner i przedstawiciele wszystkich organizacyj akademickich.

TUR w Muzeum fizjograficznem Polskiej Akademji Umiejętności

W wycieczce wzięło udział 185 osób

W niedzielę odbyła się bardzo liczna wycieczka TUR do Muzeum fizjograficznego Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie. Niezwykle ciekawe okazy zwierząt, ptaków, olbrzymi zbiór motyli i minerałów **zwiedzili robotnicy krakowscy, okazując wielkie zainteresowanie przy oglądaniu ciekawych eksponatów.** Wyczerpujących wyjaśnień udzielali kustosze Muzeum fizjograficznego p. **dr. Fudakowski z działu zoologicznego, zaś dr. Litpop z działu botanicznego.** Członkowie TUR wynieśli z wycieczki dużo korzyści. Na tem miejscu **Zarząd TUR składa serdeczne podziękowanie** dyrektorowi Muzeum p. prof. Stachowi, oraz dyr. Akademji Umiej. p. **Rydlowi** za umożliwienie zwiedzenia tak pięknych zbiorów przyrodniczych, oraz pp. dr. **Fudakowskiemu i dr. Litpopowi za nieszczędzenie trudów przy oprowadzaniu wycieczki i objaśnianiu eksponatów.** W wycieczce wziął udział prawie cały Wydział TUR.

—ooo—

BURZA. Po upalnym dniu wczoraj popołudniu zachmurzyło się i spadł rzęsisty deszcz wśród grzmotów i piorunów. Po deszczu powietrze się nieco oziębiło.

WOBEC WYJAZDU P. WOJEWODY DRA KWAŚNIEWSKIEGO na uroczystość otwarcia Pow. Wystawy Krajowej w Poznaniu odpadają przyjęcia interesentów we środę 15 maja i w piątek 17 maja.

AKADEMJA KU CZCI ŚP. PROF. EDM. KRZYMUSKIEGO. W niedzielę popołudniu odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta akademja ku czci zmarłego w ub. roku prof. prawa i b. rektora Edmunda Krzymuskiego. Akademję poprzedził słowem wstępnem prorektor **Marchlewski**, poczem prof. Wolter przedstawił wszystkie etapy, jakiemi kroczył śp. prof. Krzymuski, jako filozof, dogmatyk oraz profesor prawa karnego. Następnie prof. W. Zalipski rzucił kilka osobistych wspomnień, charakteryzujących zmarłego w jego życiu prywatnem. Prof. Krzymuski zapowiadał się jako dobry poeta, mający pochlebną ocenę swej pracy monograficznej o Karolu Estreicherze, wrócił jednak do studjów prawniczych, bo, jak mówił, Polska potrzebuje dobrych prawników. — W imieniu korporacji „Lauda", której członkiem był prof. Krzymuski, przemówił p. Wasilewski, a z ramienia Biblioteki studentów prawa p. Jagielski. Zakończono akademję produkcjami chóru akademickiego.

OTWARCIE WYSTAWY „JEDNOROGA". — W niedzielę odbyło się w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim otwarcie ósmej dorocznej wystawy cechu artystów-plastyków „Jednoróg". Na otwarcie przybyli reprezentanci prasy, literatury, sztuki, oraz liczni goście, między którymi zauważyliśmy p. wojewodzinę Kwaśniewską, wiceprezydenta miasta Ostrowskiego, szefa bezpieczeństwa Walickiego z małżonką, rektora Szyszkę-Bohusza i inn., ponadto, jak zwykle, tłumy publiczności ze wszystkich sfer. Salony Pałacu Sztuki od rana do późnych godzin popołudniowych roiły się od zwiedzających. Wystawa przedstawia się niezwykle ciekawie i ma wysoki poziom artystyczny. Ze zbiorowym pokazem wystąpił Jerzy Fedkowicz, artysta o niezwykłej indywidualności, którego kilkanaście prac zwraca na siebie uwagę i pozwala dobrze śledzić rozwój malarza, który ma wiele do powiedzenia, ze zbiorowym pokazem prezentuje się po raz pierwszy St. Świerz-Zaleski, indywidualność, na którą należy zwrócić uwagę, ciekawe dzieła dali: Augustynowiczówna, Dąbrowski, Hryńkowski, Cybulski, Orszulski, Muller, Misky, Seweryn, Rubczak, Zawadowski, Krzyżanowski, Radnicki Żurawski, rzeźbiarz prof. Popławski. Jako goście wystawili swe prace Karszniewicz i Szukalski. Ten ostatni zajął dużą salę swemi rzeźbami i interesującemi rysunkami. Na otwarcie wyszedł katalog z rysunkami w tekście w ładnej okładce pomysłu Hryńkowskiego. Całość wystawy ma swój oryginalny wyraz, zwartość twórczą, oraz dążenie do wyrażenia pewnej ideologji malarskiej, nie mającej nic wspólnego z innemi zrzeszeniami i pragnącej znaleźć najpełniejszy sposób wypowiedzenia się. Wystawa ta napewno wywoła żywe zainteresowanie w sferach interesujących się sztuką i jej rozlicznemi objawami.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH. — W sali sądu okręgowego przy ul. Grodzkiej odbyło się w niedzielę walne zgromadzenie Związku emerytów państwowych oraz wdów i sierót. — Przewodniczył prof. Wojciechowski, sekretarzował dyr. Tchórzewski, który poświęcił wspomnienie zmarłym członkom Związku, a zwłaszcza dr. Karolowi Górskiemu, prezesowi organizacji emerytów. Ze sprawozdania Wydziału z czynności za rok ub. okazuje się, że Związek liczy zwyż 300 członków, a działalność jego szła w kierunku poprawy bytu emerytów, wdów i sierót. Po przemówieniach reprezentanta Związku Zrzeszeń urzędników państw. radcy Steckla, dyr. Sarny itd. walne zgromadzenie udzieliło Wydziałowi absolutorjum, poczem dokonano wyboru Wydziału. Na prezesa powołano dyr. Cyryla Tchórzewskiego, na wiceprezesa prof. Wojciechowskiego, na sekretarza dyr. Sarnę; skarbnikiem został nadal p. Wysoczański.

WYBORY DO KRAKOWSKIEJ GMINY IZRAELICKIEJ. Na wczorajszem posiedzeniu Komisji wyborczej złożył prezydent gminy żyd. dr. Rafał Landau szczegółowe sprawozdanie o stanie prac przygotowawczych do wyborów do Rady, które się odbędą 26 maja br. Następnie komisja rozpatrywała zgłoszone listy kandydatów, których wniesiono 18. Jedna lista została cofniętą a jedną jako fikcyjną, nie odpowiadającą ustawowym wymogom odrzucono. Wszystkie inne listy zostały uznane za ważne. Lista Nr. 1 została wniesiona przez żyd. stronnictwo mieszczańskie, a czołowym kandydatem tej listy jest prezydent gminy izr. dr. Rafał Landau. Z listą tą złączyła się jednolita lista ortodoksyjna, tudzież inne listy stronnictw skupiających się około dotychczasowego zarządu Rady wyznaniowej. W tych dniach odbyła się w Magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Schneidra, w obecności prezydenta gminy izr. dra Landaua, komendanta policji Galasa, urzędników i referentów wydziału IV i VII. Magistratu konferencja, na której omówiono sprawę zabezpieczenia porządku w dniu wyborów.

ZMARŁ W STUDJUM ROLNICZEM przy ul. Mickiewicza l. 24 dr. Köchler Zygmunt lat 43, lekarz, zam. przy alei Mickiewicza l. 21. Zawezwany lekarz obwodowy stwierdził, że dr. Köchler zmarł śmiercią samobójczą przez otrucie się, na co wskazuje również pozostawiony przez denata list. Zwłoki przewiezione zostały do Zakładu Medycyny sądowej.

WYSKOCZYŁA Z BALKONU III PIĘTRA na ulicę Dietla l. 29, na podwórze w celu samobójczym Emilja Zielonka, lat 21, służąca i poniosła śmierć na miejscu. Powód samobójstwa narazie nie stwierdzony.

USIŁOWAŁA POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO przez powieszenie się w ustępie Marja Ptak, lat 34, robotnica, zam. przy ul. Wielopole l. 32. W czasie tym przeszkodziła jej Marja Ujejska, która odcięła desperatkę. Powodem samobójstwa miały być nieporozumienia rodzinne.

POSTRZELENIE. Wczoraj nad ranem Jan Boryś l. 24, został postrzelony z rewolweru przez Ludwika Rodzinę, sierżanta na ul. Mazowieckiej. Lekarz pogotowia stwierdził ranę na lewej nodze. Borysia opatrzono i przewieziono do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK UCZENNICY GIMNAZJALNEJ. Emilja Smoterówna, lat 13, uczennica gimnazjalna, spadła z nasypu kolejowego obok stacji w Podgórzu i doznała zranienia głowy, zdarcia naskórka na obu kolanach, złamania kości w stawie łokciowym i lekkiego wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwą opatrzył lekarz pogotowia, poczem przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

PODCZAS BÓJKI na al. Słowackiego obok Parku Krakowskiego pomiędzy Edwardem Terpitzem a Władysławem Józefem Strychalskim oraz Adamem Głową i Adamem Wójcicem z Bronowic Małych, został Terpitz pobity nożem i laską, wskutek czego otrzymał ranę na prawem ramieniu i nad okiem. Pogotowie przewiozło Terpitza do szpitala św. Łazarza.

PODRZUTEK. W bramie domu przy ul. Koletek 12 znaleziono porzucone dziecko płci żeńskiej, około 4 miesiące liczące. Dziecko oddano do miejskiego żłóbka, a za matką wszczęto poszukiwania.

KRADZIEŻ PRZEZ OKNO. Juljan Grünbaum, zam. przy ul. Sobieskiego 19, zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez otwarte okno i skradł portfel, zawierający 600 złotych i 225 szylingów austr. oraz zegarek ze złotym łańcuszkiem.

NOŻEM W KOŚĆ SKRONIOWĄ poczęstował na Ludwinowie Władysława Horaczka (lat 27) jakiś „przyjaciel". W ciężkim stanie przewieziono ofarę bójki do szpitala chirurgicznego.

—ooo—

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 15 bm. odbędzie się o godzinie 8'15 wieczorem w sali Towarzystwa lekarskiego zwyczajne posiedzenie naukowe z następującym programem: demonstracje chorych: z kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Uniw. Jag., z kliniki dermatologicznej Uniw. Jag., z kliniki wewnętrznej Uniw. Jag., z II kliniki wewnętrznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II piętro) odbędzie się w piątek 17 bm. o godzinie 19 zebranie, na którem wygłosi p. inż. Groza Aleksander odczyt na temat: „Rzut oka na rozwój elektrotechniki". Goście mile widziani.

TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE. We czwartek 16 bm. odbędzie się o godzinie 18'15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego posiedzenie naukowe Towarzystwa dermatologicznego (Oddział krakowski). Porządek dzienny: „Demonstracje chorych".

ŚWIĘTA TRZEBA OBCHODZIĆ TAK, JAK PRZYPADA! Często słyszy się podobne słowa od ludzi, którzy opowiadają o dobrze udanej uroczystości i zachwyceni są jeszcze całkowicie podawanemi doskonałemi potrawami. Dzisiaj obchodzenie jakiejś uroczystości bez potraw i trunku jest prawie nie do pomyślenia. Jak bardzo radośni są ci, którzy zobowiązani do wydania uczty, wiedzą już wprzód, jakie chlubne uznania na toast ich wypadną. Takie świetne zakończenie uczty bardzo często daje znakomity **Budyń Oetkera**, który sporządzić można łatwo i prędko z Dra Oetkera proszku budyniowego. Wiele rodzajów, począwszy od skromniejszych aż do najwyborniejszych budyni Oetkera, potrafią zadowolnić najwybredniejsze wymagania smakoszy. Do podwieczorku, o ile ma zadowolnić zupełnie, należy natomiast koniecznie ciasto lub też tort Oetkera. Według wyważnych przepisów Dra Oetkera wypiec można w bardzo łatwy i prosty sposób najlepsze pieczywo — książeczka z przepisami F — Dra Oetkera wykazuje jasne i przyjemne zastosowania w pieczeniu przez podane naturalno-kolorowe ilustracje. Wszelkie pieczywo przyrządzone na proszku do pieczenia Dra Oetkera Backin dobrze wyrasta, jest delikatne i łatwo strawne. — Dobra strawność ciasta jest nieocenioną zaletą przy obchodzeniach uroczystości.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek i dnie następne „Pigmaljon" z pp. Węgierką, Jaroszewską i Nowakowskim w głównych rolach.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś rewja „Dlaczego pan nie nosi brody" z gościnnym występem Marjana Rentgena i z udziałem całego zespołu. W przygotowaniu pożegnalna rewja: „Dowidzenia". Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9'10 wieczorem.

STANISŁAW MIKUSZEWSKI, znakomity skrzypek-wirtuoz, wystąpi dziś we wtorek w sali Bolońskiego i wykona szereg cennych utworów literatury skrzypcowej. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

OLBRZYMI ZESPÓŁ ŚPIEWACZY, ZŁOŻONY Z 350 OSÓB, wystąpi w piątek 17 bm. w Starym Teatrze z jedynym koncertem, na którym wykona program, przygotowany na wszechsłowiański zjazd śpiewaczy w Poznaniu, a obejmujący pieśni konkursowe oraz pieśni ludowe.

SPORT

SEKCJA WIOŚLARSKA AZS rozpoczęła już swą działalność w nowym sezonie, prowadząc naukę wiosłowania dla nowicjuszy, trenując osady do regat oraz urządzając zbiorowe wycieczki łodziami do Bielan, Tyńca i dalej. Do sekcji wioślarskiej AZS mogą należeć studenci i studentki szkół akademickich. Zgłoszenia i wpisy załatwia sekretarjat sekcji (ul. Kościuszki 12) codziennie od godziny 7—8 wieczorem.

—ooo—

Z Polski

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. W niedzielę na walnem zebraniu delegatów Zw. strzeleckiego w Warszawie dokonano wyboru nowego zarządu. Na prezesa powołany został były pos. Anusz, na członków zarządu pp. Czaki, Minkowski, Iwanowski, pos. Koc, pos. Jędrzejewicz, Gilnicki, prof. Szujkowski, Królikowski, pos. Kierzkowski, Jaroszewiczowa, Baczyński i Steinówna.

ABSTYNENCJA UCHWALONA W CHOCZNI! Dnia 3 bm. odbył się w Choczni plebiscyt antyalkoholowy. W głosowaniu wzięło udział 812 osób. **Za wprowadzeniem zakazu sprzedawania i podawania napojów alkoholowych oddano 792 głosów, przeciw — 12 głosów!**

Wobec takiego wyniku głosowania od dnia 1 stycznia 1930 roku wchodzi na obszarze gminy Choczni w życie **całkowity zakaz sprzedawania i podawania napojów alkoholowych, zawierających jakiekolwiek ilości alkoholu.**

Brawo mieszkańcy Choczni!

Nawiasowo dodać należy, że naczelnikiem gminy w Choczni jest dr. Józef **Putek**, poseł PSL „Wyzwolenie", obłożony swego czasu interdyktem biskupim czyli klątwą za spór z miejscowym proboszczem w sprawie obwodów w kościele w Choczni.

WŁAMANIE DO SEKRETARJATU PPS W KATOWICACH. We czwartek dokonano włamania do sekretarza okręgowego PPS w Katowicach ulica Mieleckiego 8. Złoczyńcy nie operowali ani kluczami, ani wytrychami, lecz łamali zamki i wyłamywali drzwi. W ten sposób wyłamali drzwi wchodowe, następnie pootwierali gwałtem wszystkie zamki u biurek i szaf. Drzwi wiodące do sekretarjatu TUR i „Siły" rozbili zupełnie. Akta wszystkie poprzeglądali i porozrzucali. Włamanie ma podłoże polityczne, albowiem nic nie zabrano. — W biurach znajdowały się dwie maszyny do pisania, dwa aparaty telefoniczne i 3 lampy projekcyjne. Pozatem jeden z funkcjonarjuszów pozostawił w biurze nowe ubranie. Złoczyńcy nic nie zabrali. Z tego można wnioskować, że włamanie ma podłoże wybitnie polityczne. — Poszukiwano zapewne za dokumentami i aktami natury politycznej. Kto dokonał włamania trudno jeszcze ustalić. O wypadku powiadomiono policję, która prowadzi dochodzenia.

POD ADRESEM KIEROWNICTWA SZKOŁY W BRZESZCZACH. Z Brzeszcz piszą nam, że tamtejszy kierownik szkoły zabrania dzieciom szkolnym skupiać się w godzinach pozaszkolnych w Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego, brać udział w przedstawieniach amatorskich i t. d. Przypuszczamy, że ta nadmierna „gorliwość" pochodzi z nieświadomości. P. kierownik nie wie zapewne, że na terenie całej Polski komitety rodzicielskie współpracują z TUR'em, gdzie tylko istnieje jego oddział. — Kilka dni temu odbyło się w Krakowie przedstawienie TUR w „Sokole" podgórskim, urządzone staraniem komitetu rodzicielskiego szkoły ludwinowskiej. Na przedstawieniu byli obecni robotnicy skupieni w TUR, komitet rodzicielski i kierownik szkoły. Nikt nikomu nie szkodził. Czyżby tak prostej rzeczy nie rozumiał kierownik szkoły w Brzeszczach? Mamy nadzieję, że notatka ta, podyktowana interesem szkoły i dzieci szkolnych, wpłynie na zmianę postępowania pana kierownika. **Nie wolno siać wśród dzieci nienawiści ku rodzicom. Trzeba także pogodzić się z tym faktem, że robotnicy skupiają się w robotniczych instytucjach.** Dzieje się to przecież nie tylko w Brzeszczach!

OKRADZIONY EMIGRANT WYPADŁ Z POCIĄGU WRAZ Z KIESZONKOWCEM. Onegdaj o godzinie 12 w nocy w pociągu zdążającym ze Lwowa do Warszawy, w pobliżu stacji Zawadów, jakiś osobnik skradł emigrantowi Kulyczowi portfel, zawierający 500 dolarów. Poszkodowany, zauważywszy kradzież, puścił się w pogoń za złodziejem. Dopadłszy kieszonkowca obok drzwi, usiłował odebrać mu portfel. W czasie szamotania się Kulycz wypadł z pociągu wraz ze złodziejem. Obaj jednak nie odnieśli szwanku. Inni pasażerowie zatrzymali pociąg i pośpieszyli na pomoc Kulyczowi. W międzyczasie złodziej, korzystając z ciemności nocy, zdołał zbiec i ukrył się w pobliskich lasach, unosząc skradzione pieniądze.

WYKRYCIE OSZUSTW POBOROWYCH WE LWOWIE. Wykryte w jednym z pułków lwowskich nadużycia przy powoływaniu i zwalnianiu rezerwistów polegały na tem, że rezerwista figurował w wykazach jako powołany na ćwiczenia, w rzeczywistości zaś był za opłatą uwalniany. — Nadużycia te popełniali pewni podoficerowie, pośrednic zaś kapral Gruber, którego aresztowano i oddano do dyspozycji wojskowych władz śledczych. Stawka przeciętnie wynosiła 25 dolarów, osiągała jednak niejednokrotnie 500 do 600 złotych. Na ślad matactw wpadło dowództwo pułku, które skierowało sprawę do prokuratury wojskowej. — Aresztowano cały szereg osób wojskowych i cywilnych. Część po przesłuchaniu wypuszczono na wolną stopę, część zaś zatrzymano w więzieniu. Śledztwo prowadzi oficer żandarmerji kapitan Bieńkowski.

W STARYM GROBIE ZWŁOKI NOWORODKA. Na cmentarzu parafjalnym w Żmigrodzie nowym znaleziono w starym zapadniętym grobie zwłoki noworodka płci męskiej bez żadnych śladów obrażeń zewnętrznych owinięte w starą sukienkę. Zwłoki noworodka złożono na zarządzenie sądu grodzkiego w Żmigrodzie w kostnicy aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Za matką dziecka wdrożono poszukiwania.

DZIECKO-DZIWOLĄG. Mieszkanka m. Kutna p. Chaja Radzik urodziła zeszłego tygodnia rzadkiego dziwoląga. Noworodek ma „twarz" bez śladu nosa, oczu, ust, uszu itd. Na miejscu twarzy znajduje się jedynie okrągły otwór. Pozatem stwierdzono u „dziecka" zupełny brak górnych i dolnych kończyn. Jednem słowem: był to jakby kawał żywego mięsa pokryty skórą. Najciekawszem jest, że gdy lekarz miejski w Kutnie ofiarował biednej matce 500 zł. za „dziecko" celem oddania go na cele naukowe, matka odmówiła kategorycznie, motywując to tem, że „choć biedna, ale dziecka swego nie da nikomu za żadne skarby".

ŚMIERTELNY WYPADEK AUTOMOBILOWY. Przejeżdżało w Trzebini przez rynek auto ciężarowe Franciszka Kurka z Chrzanowa, które prowadził szofer Mieczysław Siemecki z Chrzanowa. Auto było naładowane beczkami z oliwą dla zakładów Elektrowni w Sierszy. W pewnym momencie siedzący na tych beczkach robotnik Józef Niemczyk, lat 21, z Luszowic, zleciał wskutek wstrząsu auta na bruk, doznając pęknięcia czaszki, wskutek czego po opatrzeniu go przez lekarza dr. Seidla z Trzebini zmarł wkrótce. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Trzebini.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE AUTEM. Michał Pleban (lat 50) z Gnojnicy, został najechany na gościńcu państwowym między Sędziszowem a Ropczycami przez auto Nr. Kr. 6535, stanowiące własność Stanisława Iluszkiewicza, ze wsi Zgórsko pow. Mielec. Lekarz w Ropczycach udzielił zaraz wymienionemu pomocy, jednak tenże zmarł w trzy godziny po wypadku. Dochodzenia w toku.

DWA NAPADY ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW. Na drodze powiatowej w lesie w gm. Bierówce rejon PPP Szczebnie w pobliżu granicy powiatu Jasło—Strzyżów napadło 2 uzbrojonych i zamaskowanych osobników na powracających furmanką z jarmarku z Jasła do Frysztaka 3-ch kupców żydowskich i jedną żydówkę, oraz 14 letniego furmana, z których jeden przytrzymał konia, a drugi ściągnął z wozu Chunę Kleinmana, lat 60 z Frysztaka, którego począł bić tępem narzędziem po głowie, żądając wydania pieniędzy. Kleinman zdołał się wyrwać napastnikowi i zbiegł do lasu. Wówczas obaj sprawcy ściągnęli z wozu Abrahama Herszka Klotza, z których tego ostatniego pobili tępem narzędziem po głowie i rękach, przyczem zrabowali mu z kieszeni kwotę 9 zł., zaś Abrahamowi Klotzowi zadali 4 cięte rany nożem w głowę i zrabowali mu 15 zł. Następnie zepchnęli sprawcy obydwóch napadniętych do rowu przydrożnego, gdzie ich bili w dalszym ciągu, poczem zbiegli w las. W międzyczasie furman podciął konia i pojechał wraz z żydówką ku domom w Lubli pow. Strzyżów. Poszkodowani nie mogą podać rysopisu sprawców i podali tylko, że ci mieli twarze zawinięte workami lub chustkami i byli uzbrojeni w nóż oraz pałkę. Dochodzenia prowadzi Pow. Komenda PP. w Jaśle wraz z Posterunkiem w Szczebnie. — Józef Marszałek z Trzcinicy w towarzystwie drugiego narazie nieznanego osobnika uzbroiwszy się w noże wtargnęli przez okno do mieszkania Katarzyny Goldfrydowej w Trzcinicy, gdzie Marszałek przystąpił do Goldfrydowej śpiącej w łóżku i bijąc ją pięściami zażądał wydania pieniędzy. Drugi zaś osobnik przykrył służącą na łóżku pierzyną i zagroził jej nożem by nie krzyczała. Następnie Marszałek przeszukał komodę i zabrawszy z niej 50 zł. 70 gr. zbiegł ze swoim wspólnikiem. Wymienieni mieli poczernione twarze prawdopodobnie sadzami. Marszałek został rozpoznany przez poszkodowaną i aresztowany przez Post. PP. w Skołyszynie. Za drugim sprawcą poszukiwania zarządzono.

—ooo—

Z zagranicy

STALIN CHCE POZBAWIĆ TROCKIEGO OBYWATELSTWA SOWIECKIEGO. „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, że Politbiuro na wniosek Stalina uchwaliło przedłużyć termin banicji Trockiego, upływający z dniem 1 czerwca b. r. O powyższej uchwale zawiadomi Trockiego ambasada rosyjska w Angorze. Politbiuro uzasadnia swą uchwałę tem, że Trocki nie zmienił swego stanowiska wobec partji komunistycznej i rządu sowieckiego. O ile zmiana taka nie nastąpi do 1 stycznia 1930 r., to kierownictwo partji komunistycznej zdecydowane jest rozważyć **plan pozbawienia Trockiego obywatelstwa sowieckiego.**

KONGRES DYREKTORÓW BIUR PODRÓŻY. W dniach od 27 do 29 bm. obradować będzie w Pradze i Marienbadzie kongres generalnych dyrektorów europejskich biur podróży, na którym zbiorą się przedstawiciele około 1000 przedsiębiorstw. — Głównym przedmiotem obrad konferencji będą możliwości i warunki podniesienia ruchu turystycznego.

KATASTROFY W Podhradach na Słowaczyźnie wydarzyła się w czasie wojskowych ćwiczeń lotniczych katastrofa aparatu, w której zginęli pilot i obserwator. Przyczyna katastrofy dotychczas nieznana. — W Casablanca na stojącym na kotwicy statku holenderskim eksplodował kocioł. Jest 4 zabitych i jeden ranny.

DRAKOŃSKIE KARY W KRAJU FASZYSTÓW. W Rzymie odbył się proces przeciwko komunistom jugosłowiańskim, oskarżonym o usiłowanie szerzenia niepokojów wśród ludności słowiańskich dzielnic Włoch. Sąd skazał trzech oskarżonych na **30 lat więzienia**, jednego na 27 lat, wreszcie dwu na mniejsze kary więzienne.

SPOKÓJ W WIEDNIU. Niedzielne pochody Heimwehry i Schutzbundu miały przebieg spokojny.

PRZYSPIESZENIE WZROSTU KOŚCI. W instytucie histologicznym uniwersytetu wiedeńskiego czynione były od dłuższego czasu próby przyspieszenia wzrostu kości przez injekcje z ekstraktu z kości. Pomyślne wyniki tych prób przedłożono Akademji Umiejętności.

Z życia robotniczego

—o—

ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Dnia 10 bm. odbyły się w Krakowie dwa zgromadzenia pracowników miejskiego urzędu poboru opłat i podatków pośrednich (akcyza). Licznie zebrani funkcjonarjusze tego urzędu omawiali szczegółowo panujące w tym urzędzie stosunki służbowe, pozostawiające wiele do życzenia tak pod względem **czasu pracy** (18 godzin na dobę), jakoteż **niedostatecznej ilości wolnego** (2 dni w miesiącu).)

Duże rozgoryczenie powoduje odwlekanie w nieskończoność sprawy **stabilizowania tamtejszych pracowników**, których kilkudziesięciu mających po 7, 8 lub 9 lat służby nie może doczekać się stabilizacji. Pojawiają się natomiast próby pozbycia się krytyczniej na te stosunki patrzących pracowników, to też widzieliśmy wypowiedzenia z motywacją, że ten czy ów, nie nadaje się do służby (po 6 lub 7 latach!).

Pracownicy z goryczą i oburzeniem podnosili panujące w tym urzędzie (z nazwy) zwyczaje, które jak zabytki z ubiegłego wieku z pietyzmem wielkim pielęgnuje obecne kierownictwo. Panują też tam dziwy. Funkcjonarjusz (strażnik) bywa równocześnie **służącym, niańką, kucharzem, ogrodnikiem, rolnikiem**, słowem wszystkiem, czego wyższe szarże zapragną, w ten sposób, że po 6 godzinach służby następują zatrudnienia jak wyżej podano, przez drugie 6 godzin, następnie znowu 6 godzin służby i tak po 18 godzinach służby dostaje pracownik 6 godzin na wypoczynek! — Oczywiście, że ani wyspać się, ani wypocząć nie może należycie.

Zarząd oddziału już od roku domaga się w prezydjum miasta zmiany tego średniowiecznego systemu służby, a wprowadzenia **ustawowego czasu pracy dla wszystkich funkcjonarjuszów**. Ostatnio przedłożono, po porozumieniu się z zainteresowanymi pracownikami, projekt 24-godzinnych turnusów służby i 24 godzin wolnego. Załatwienia jednak tej sprawy nie można się doczekać, kierownictwo tego urzędu widocznie nie może strawić tego, by strażnik był 24 godzin wolny od służby (i od posług), chce natomiast jaknajdłużej ten żywy pokaz pańszczyźnianych zwyczajów na swoim folwarku utrzymać! To też bliższą jest im myśl o redukcji personalu, niż zajęcia całego personalu przy odpowiadającym duchowi czasu podziale służby.

Zgromadzeni, wysłuchawszy sprawozdań przewodniczącego oddziału tow. r. **Kustowskiego** i sekret. **Fleszara** o poczynionych w tym względzie staraniach, uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Funkcjonarjusze Miejskiego Urzędu opłat i podatków pośrednich domagają się usilnie zarządzenia przez prezydjum miasta zmiany dotychczasowego podziału służby, niezgodnego z ustawą, oraz bardzo dla pracowników dokuczliwego, **na 24-godzinne okresy 1 służby 1 wolnego**. — Również domagają się **stabilizacji pracowników mających ponad 5 lat służby**;

akceptują kroki Zarządu oddziału w sprawie zmiany podziału służby i stabilizacji, a wyrażając Zarządowi oddziału swoje zaufanie, wzywają go, by spraw pracowników Urzędu poboru opłat uważnie pilnował i starał się o najrychlejsze ich załatwienie;

uznając, że jedynie w solidarności wszystkich pracowników miejskich leży ich siła, niewzruszenie przy Związku pracowników komunalnych i użyteczności publicznej stoją, wierząc, że ich słuszne postulaty będą pomyślnie załatwione.

Uchwaleniem wniosków w sprawie uregulowania opłat członkowskich oraz apelem do popierania prasy partyjnej i prenumerowania „Naprzodu" zakończono zgromadzenia.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

TELEGRAMY

—o—

Poselstwo polskie w Rzymie a włoskie w Warszawie ambasadami

Warszawa, 13 maja (PAT). W wyniku rozmów przeprowadzonych między rządem polskim a rządem włoskim, postanowiono podnieść poselstwa obu państw do godności ambasad. W dniu dzisiejszym charge d'affaires włoski otrzymał agrement dla dra Franclin **Martin**, dotychczasowego ambasadora w Buenos Aires, jako dla pierwszego ambasadora Włoch w Polsce. Równocześnie rząd włoski udzielił agrement dla dotychczasowego posła polskiego w Rzymie p. Stefana **Przezdzieckiego** na ambasadora. Minister Zaleski, przyjmując do wiadomości powyższe, wyraził przekonanie, że rząd polski z radością powita powstanie ambasady włoskiej w Polsce, jako nowy dowód uznania Polski przez Włochy za ważny czynnik w stosunkach międzynarodowych po wojnie oraz zacieśniających się stosunków przyjaźni i życzliwości między Polską a Włochami.

—ooo—

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Warszawa, 13 maja (PAT). Nowoobrany zarząd Związku strzeleckiego ukonstytuował się na dzisiejszem posiedzeniu w sposób następujący: prezes, były poseł Antoni Anusz, wiceprezesi inż. Iwanowski Jerzy i poseł pułkownik Adam Koc, sekretarz generalny Kazimierz Kierzkowski, skarbnik Zbigniew Glinicki. Na stanowisko komendanta głównego Związku strzeleckiego powołał zarząd gen. Rożena.

AWANTURY W SEJMIE PRUSKIM

Berlin, 13 maja (PAT). Dzisiejsze posiedzenie **sejmu pruskiego** poświęcone było dyskusji nad interpelacjami komunistycznemi w sprawie wydarzeń majowych. Miało ono **przebieg niesłychanie burzliwy.** Komuniści odrazu od początku posiedzenia podnieśli hałas i wrzawę, rzucając obelżywe okrzyki pod adresem ministra spraw wewnętrznych Grzesińskiego (socj.-dem.), gdy tylko pojawił się na sali. Interpelacje polityczne uzasadniał poseł Kasper oskarżając policję o to, że zachowała się ona brutalniej niż uczyniłaby to w kraju nieprzyjacielskim. Po przemówieniu posła Kaspera wszedł na trybunę **pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński**, by odpowiedzieć na interpelacje. **Ale komuniści podnieśli niesłychaną wrzawę, nie dopuszczając ministra do głosu.**

Przewodniczący sejmu pruskiego Bartels, musiał **wykluczyć** z posiedzenia kilku posłów komunistycznych i **trzykrotnie przerywać posiedzenie** dla usunięcia ich z sali! Dopiero, gdy posłowie komunistyczni gremjalnie opuścili salę posiedzeń, śpiewając „Trzecią Międzynarodówkę", minister spraw wewnętrznych mógł rozpocząć swe przemówienie.

WYBORY W SAKSONJI

Berlin, 13 maja (PAT). Wybory do sejmu saskiego miały naogół przebieg spokojny. W ostatecznym wyniku **socjaliści uzyskali 33 mandatów**, niemiecko-narodowi i związana z nimi lista rolników t. zw. Landvolp uzyskali 13 mandatów, niemiecka partja ludowa mandatów 13, partja gospodarcza 11, komuniści 12, demokraci 4, lista waloryzatorów 3, t. zw. starosocjaliści, których przedstawicielem był w dotychczasowym rządzie prezes ministrów dr. Heldt, 2, Hitlerowcy 5 mandatów, to jest o trzy więcej niż posiadali dotychczas. Niespodziankę stanowi sukces niemieckiej partji ludowej i partji gospodarczej, które zyskały po 1 mandacie, przeważnie kosztem demokratów i waloryzatorów.

PRZED KONFERENCJĄ MAŁEJ ENTENTY

Białogród, 13 maja (PAT). Podjęto tu szereg przygotowań, w związku z przybyciem delegacyj **państw, wchodzących** w skład małej ententy, które wezmą udział w konferencji 20 bm. według ustalonego przez jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych programu. Minister spraw zagranicznych Rumunji Mironescu przybędzie do Białogrodu dnia 19 maja, minister Benesz 20 maja.

ZAMACH DYNAMITOWY NA TUNEL

Wiedeń, 13 maja (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że wskutek zamachu dynamitowego, który został dokonany w nocy z piątku na sobotę w pobliżu Zagrzebia, zniszczony został tunel uliczny, prowadzący do arcybiskupiego pałacu w Brzezowicy, który dopiero przed kilkoma dniami został odnowiony ze względu na zapowiedziany pobyt króla Aleksandra. Według dochodzeń policyjnych, chodziło tu niewątpliwie o zamach. Nie jest jednak jeszcze pewne, czy był to akt zemsty wydalonych robotników, czy też zamach ma tło polityczne.

CALLES PRZYJEŻDŻA DO EUROPY

Berlin, 13 maja (PAT). „Montag" donosi z Meksyku, że naczelny dowódca wojsk meksykańskich, b. prezydent Calles, zamierza wycofać się zupełnie z życia politycznego i przedsięwziąć dłuższą podróż do Europy. Ma on zamiar odwiedzić m. in. także Niemcy. W rozmowie z korespondentem wzmiankowanego dziennika Calles wyrazić się miał bardzo optymistycznie o rozwoju Meksyku i zaznaczył, że oczekuje rychłego załatwienia bardzo trudnej kwestji religijnej w Meksyku.

WALKI W CHINACH

Hongkong, 13 maja (PAT). Z miarodajnych źródeł donoszą, że wojska prowincji Kwang Si rozpoczęły atak na wojska prowincji Kwantung, przyczem spodziewają się tu, że w najbliższym czasie wejdą do Kantonu. Wobec naprężonej w związku z tem sytuacji oddział żołnierzy, złożony ze 150 ludzi, trzymany jest w pogotowiu, aby mógł w razie potrzeby wkroczyć natychmiast na terytorjum dzielnicy europejskiej Kantonu.

Przegląd gospodarczy

—o—

ZMNIEJSZENIE WYWOZU ŚWIŃ Z POLSKI DO AUSTRJI

Wiedeń, 13 maja (PAT). „Wiener Allg. Ztg." donosi, że dowóz nierogacizny z Polski do Austrji był w ubiegłym tygodniu mały. Dał się też również zauważyć brak wieprzowiny, albowiem eksporterzy polscy nie chcą wysyłać porą letnią wieprzowiny ze zrośniętemi wnętrznościami. Ponadto **zwiększył się obecnie eksport nierogacizny z Polski do Anglji.** Wskutek tego **ceny wieprzowiny we Wiedniu poszły znacznie w górę.**

Na jutrzejszy targ zgłoszono z Polski 8.000 sztuk świń mięsnych i 6 wagonów wieprzowiny. Cyfra ta jest **o połowę mniejszą** od cyfry z roku zeszłego w tym samym miesiącu.

ROZWÓJ AUSTRJACKIEGO BANKU ROBOTNICZEGO

Ostatnie zebranie Rady nadzorczej austrjackiego **banku robotniczego** wykazało ponownie dużą żywotność tej placówki robotniczej. I tak, jak wynika ze sprawozdania złożonego przez dyrekcję, w roku 1928 cyfra wkładów pieniężnych podniosła się z 34 miljonów do **49 miljonów szylingów, a więc blisko o 30%.** Czysty zysk banku w roku 1928 wyniósł 583.922 szylingów.

LISTY Z KRAJU

—o—

Mokrzyska, 10 maja.

ODDAJCIE NAM SAMORZĄD!

Rozporządzeniem starosty w Brzesku L. 2762/7 z dnia 14 maja 1928 rozwiązano reprezentację gminną w gminie Mokrzyska (powiat Brzesko) bez jakiegokolwiek słusznego powodu. Motywem rozwiązania rady gminnej były spory pomiędzy gminą macierzystą a mieszkańcami przysiółków Bucze i Zagrody, które chcą się oddzielić od gminy macierzystej. Rozwiązano reprezentację gminną, aczkolwiek zwierzchność gminna **prowadziła gospodarkę wzorowo i nie miała żadnej kary ani nagany.** Kierownikiem gminy został zamianowany Jan Pasierb, ulubiony zausznik p. starosty, który z zawodu jest handlarzem bydła i jeździ stale po jarmarkach. O urzędowaniu niema więc mowy; cierpi na tem ludność i majątek gminy, któremu brak troskliwego dozoru. W roku 1916 zarządził poprzedni starosta zaorywanie pod plony pagórków, na których nie było trawy. Tak się stało i ludność uboga uprawiała tę rolę, zbierając obfite plony. Obecny kierownik gminy zapuszcza tę rolę ugorem, a najbiedniejsza ludność w gminie pozostaje bez kawałka chleba. **Rekus przeciw rozwiązaniu rady gminnej do dnia dzisiejszego pozostał bez odpowiedzi.** Kilkanaście razy była u p. starosty delegacja, domagając się rozpisania wyborów do rady gminnej — **bez skutku!** Czy wreszcie zostanie wprowadzony jakiś ład w te stosunki, szkodliwe dla ludności i dla gminy?

1 Maja

PILZNO. Dzień 1 maja świętowali wszyscy robotnicy w Pilźnie. Rozdano broszurki o zmianie konstytucji i o oddaniu ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu, które to broszurki bardzo zainteresowały ludność Pilzna. Odśpiewano „Czerwony Sztandar". Uroczystość zakończyła zabawa.

SEKCJA SPÓŁDZIELCZA TUR I RADA OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

W czwartek 16 maja o godz. 7 wiecz. w sali Domu Robotniczego w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5 II piętro) wygłosi

tow. Jan Wolski z Warszawy

odczyt p. t.:

Wyzwolenie z najemnictwa przez kooperację pracy

Po odczycie odbędzie się konferencja z przedstawicielami kooperatyw wytwórczych i związków zawodowych.

Wstęp wolny.

Towarzysze jawcie się jaknajliczniej!

Ruch kolejarski

—o—

CIEKAWA HISTORJA

Wiosna w pełni, mrozy już dawno minęły, warto jednak podać do wiadomości ogółu ciekawy wypadek na tle zasiłków mrozowych. Kolejarze, którzy pełnili służbę zewnętrzną podczas mrozów, otrzymali po 50 złotych. Jan **Kuta**, strażnik nr. 34 w Kąśnej dolnej pod Ciężkowicami Bog. skutkiem mrozów **zachorował ciężko w służbie**: strażnica jest nie do użycia z powodu wilgoci. Kuta leżał ciężko chory do 10 lutego. Jego zastępca Adam Kurtycz pełniąc służbę w czasie największych mrozów, wyszedł ze strażnicy aby zaprzeć zapory i przepuścić pociąg. Przy zapieraniu zapór przewrócił się na szynie i padł ciężko ranny. Lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała, odstawiono go do szpitala, gdzie walczył ze śmiercią. **Kuta widząc co się dzieje, aby nie doszło do katastrofy — chociaż był chory i leżał w gorączce w łóżku (38'9 stopni), wstał z łóżka i podjął bezzwłocznie służbę**, aby przysłużyć się państwu i nie dopuścić do nieszczęścia.

Dotąd wszystko w porządku. Teraz zaczyna się część komiczna. **Kuta nie otrzymał dodatku mrozowego**; banmistrz oświadczył mu, że nic nie dostanie, bo chorował. Ale gdy Kuta był chory i lekarz kazał mu leżeć, to Kuta wstał i podjął służbę, gdyż pociągom groziło niebezpieczeństwo! Na przyszłość stąd nauka: nie troszczyć się zbytnio o dobro kolei, bo za to jeszcze kara spotyka kolejarza...

Związki i zgromadzenia

—o—

KURS ANALFABETÓW TUR. We wtorek dnia 14 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się otwarcie Kursu analfabetów, urządzonego staraniem TUR. Kurs będzie się odbywał w lokalu Związku użyteczności publicznej przy ul. Dunajewskiego l. 5, II p. front. Uprasza się o punktualne przybycie kursistów.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU KAFLARZY odbędzie się we wtorek 14 maja o godz. 6 wiecz. w Domu Robotniczym (Dunajewskiego 5). Sprawy zawodowe nader ważne, obecność wszystkich konieczna.

AMATORSKIE KÓŁKO FOTOGRAFICZNE TUR. Zgłoszenia przyjmuje do środy 15 bm. sekretarjat TUR, ul. Dunajewskiego 5 III p. Kółko otworzy w najbliższym czasie kurs fotografji amatorskiej dla początkujących.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się we czwartek 16 bm. o godz. 6 wieczór w sekretarjacie murarzy, ul. Dunajewskiego 5, ofic. II p. na prawo.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Pigmaljon“ (gościnne występy p. Aleks. Węgierki).
Środa: „Pigmaljon“ (gościnne występy p. Aleksandra Węgierki).
Czwartek: „Pigmaljon“ (gościnne występy p. Aleksandra Węgierki).

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: Rewja „Dlaczego pan nie nosi brody?“

KINOTEATRY

Bagatela: „Jej pierwszy całus“ (Anna Ondra).
Corso: „Człowiek z biczem“ (Douglas Fairbanks).
Dom Żołnierza Polskiego: „Kobieta na torturach“ (z Gajdarowem).
Nowości: „Egzotyczna kochanka“.
Promień: „Hazard“.
Sztuka: „Tancerka“ (Dolores del Rio).
Uciecha: „W porywie zmysłów“.
Wanda: „§ 182“ („Shańbiona“).
Warszawa: „Burza nad Azją“.

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 14 maja

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12,10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.15: Program dla dzieci. 17.00: Odczyt: „Fauna rzek i jezior polskich“ — wygłosi dr. J. Fudakowski. 17.25: Wykład radjotechniczny — wygłosi prof. dr. W. Wilkosz. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.35: Recytacje poetyckie z Wilna. 18.50: Rozmaitości, recytacja p. Marjana Mikuty. 19.10: Komunikaty. 19.20: Opera z Katowic, poczem PAT i komunikaty z Warszawy.

ZAPISUJCIE SIE NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.